

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wamowski.

№ 97.

W Poniedziałek dnia 28. Kwietnia.

1845.

### Wiadomości krajowe.

Poznań. — Domyślają się w Berlinie, iż nowokatolikom nadane będą te same prawa, jakich starolutrzy używają, t. j. iż będą uważani za tolerowane społeczeństwo religijne z przyznaniem im poszczególnych praw, jakie kościół rzymskokatolicki i kościół ewangelicki posiada. Wątpią zaś, iżby rząd pozwolił nowokatolikom nazywać się „niemieckokatolikami,” gdyżby to reklamację z strony państw katolickich wywołać mogło. — Różnorodne o tym przedmiocie wiadomości stanowią prawdziwy błędkręt, z którego się trudno wyprawić. Przedzierają się przezeń domysły, nadzieje, wątpliwości; pierwsze rodzą niepewność, drugie częstokroć myślą, trzecie należą, mówiąc przysłowiem polskim, pod rubrykę: „wróżyła baba na dwoje.” W rzeczach, w których panuje taka wandalszczyzna gazetarska, najlepiej podobno trafia się w myśl czytelnika, przedstawiając mu gołe fakta, lub udzielając takich wiadomości, które wykrywając przynajmniej jakoś stronę praktyczną stają się tem samem godniejszym jego uwagi. W tém przypuszczeniu daję tu wyciąg z artykułu umieszczonego w tutejszej niemieckiej gazecie z dnia 25. m. b.: „Kłóć się — pisze autor artykułu — o wychodźstwo do Texas i do Węgier. Tysiące wynoszą się corocznie z ojczyzny, aby szukać za oceanem nowych bogów

domowych; chociaż w Niemczech, w Prusiech, tysiące morgów ziemi leżą odlogiem, czekając na pracowitą dłoń ludzką. Nie trzeba było płać nad utratą tylu rąk pracowitych! Niebyłoby to zgodnie z celem, skierować strumień wychodźców po części w te, pozbawione ludzi okolice państwa pruskiego, gdzie z braku sił ludzkich wielkie jeszcze płaszczyzny odlogiem leżą? Właściciel ziemski Zimmermann w godnym uwagi piśmie: „Der freie Grundbesitz i t. d. — Wolna posiadłość ziemska w przeciwstawieniu do serwilizmu (służactwa) dni naszych. Roztrząsanie wad materialnych czasu i środki zaradzenia tymże,” twierdzi, iż w monarchji pruskiej znajdują się jeszcze tysiące (?) mil kwadratowych zdatnej do uprawy ziemi, lub potrzebującej lepszej uprawy, lub jakotako uprawianej, przypisuje to albo brakowi kapitałów obrotowych lub nieumiejętności ich użycia, i radzi rządzącym, ażeby dóbr skarbowych niewypuszczali pojedynczym generalnym dzierżawcom, którzy, choć marnują ziemię, jednak się panoszą, lecz żeby zakładali siedliska wieczystodzierżawne, a z niemi zakładali zarazem szczęśliwość pomniejszych rodzin wieczystodzierżawnych. Aby wielkiej masie ludności, bez kawałka gruntu, ale nie całkiem bez grosza będącej, skutecznie i w godnym ludzkości sposobie podać rękę, aby dzielną położyć tamę wychodźstwu do obcych krajów, do innych części świata, „kiedy sami w naszym kraju tak



bardzo jeszcze potrzebujęm trudniących się uprawą ziemi rąk i trawiących żołądków,« zakładajmyż wedle potrzeby i zamożności małych dzierżawców wieczystych siedliska wieczysto-dzierżawne od 10 do 100 morgów. Zimmermannu mówi o Górnym Szląsku, gdzie jeszcze wiele ziemi odlegiem leży. Twierdzi on: »Kto jest w stanie wykazać 150 Talarów majątku lub potrzebny inwentarz i 80 Talarów, dostać może łatwo 10 morgów ziemi, skoro osadnik zwłaszcza sam przykład swe ręce do pracy, i przyjąć można z niejaką pewnością, iż 300 Tal. majątku wystarcza na 20 morgów, 450 Tal. na 30 morgów, 600 Tal. na 40 morgów, z czego 15 Tal. za morg wypada.« Na każdy przypadek, propozycje i pomysły Zimmermanna zasługują na zbadanie i rozważenie tych stosunków, tém bardziej, że nietak łatwo który posiadiciel dóbr ziemskich da swoją kreskę za rozdrabnianiem gruntów. Prawie każda większa majątność, mianowicie na prawym brzegu Odry w Górnym i Dolnym Szląsku — zapewnia Zimmermann — składa się najmniej z dwóch wsi szlacheckich, z których jedna stawszy się dziś tylko folwarkiem, żywi kilka set skopów i najwięcej trochę bydła pociągowego. Gdyby folwarki te, mające niekiedy znaczną przestrzeń roli, łąk, pastwisk, boru i sadzawek, polepszone były w dochodach kapitałem lub przedaż na wieczność, mogłoby tam, jak dawniej, żyć wygodnie, przyjemnie i swobodnie kilka rodzin. — Według opisu Tajnego Radcy Regencyjnego Harthaussen w prowincjach wschodnio- i zachodnio-pruskiej, niema jeszcze bynajmniej za nadto ludzi, owszem wielki tam brak ludzi do roboty, kosztu gospodarcze znacznych dóbr zazwyczaj połowę przychodu przeważają. Brakuje w prowincji w ogóle ludzi, mianowicie wyrobników dziennych. Pewien przeciwnik rozdrabniania gruntów przyznaje jednak w dzienniku »Wiadomości giełdowe morza bałtyckiego«, iż w Zachodnich Prussach leży jeszcze kilka lub kilkanaście mil kwadratowych odlegiem dla braku ludzi. — Niemożna twierdzić, żeby nowa ustawa o cząstkowaniu gruntów i zakładaniu nowych siedlisk z d. 3. Stycznia r. b. ułatwiała rozdrabnianie gruntów i osadzanie kolonistów. Czyliżby z jednej strony niebyło rzeczą pożądaną, ażeby krajowe kolegium ekonomiczne rozważyło te stosunki i czyliżby z drugiej strony nienależało zwrócić uwagi wychodźców na brak ludzi a dostatek ziemi w wschodnich prowincjach? Lecz wychodźcy szukają w praborach północno-amerykańskich wolności. Niechce im się zostawać

pod (obcą już W. Xstwu Poznańskiemu) pa-trymonialną jurysdykcją i dominiálną władzą policyjną pruskich panów dziedziców. I z tej strony mówi za sobą uzupełnienie zniesienia poddaństwa dworskiego, całkowite i doszczętne usamowolnienie wieśniaków z pod dworskiego opiekuństwa przez zaprowadzenie wolnych i rządzących samemi sobą gmin wiejskich. ....

Posąg ś. p. zmarłego Króla Fryderyka Wilhelma III., przeznaczony dla miasta Poczdam, dzieło sławnego naszego rzeźbiarza Kiss, już jest z spiżu odlany. Uroczyste jego wzniesienie na placu Wilhelma w rzeczonym mieście odbędzie się dnia 3. Sierpnia r. b.

Z Berlina. — Chociaż oficerowie nasi nie mogą się w czasie pokoju spodziewać żadnego szybkiego awansu, takie jednakże mnóstwo szlachty pcha się do kadetów, że wszystkie bursy w tych zakładach aż do roku 1859. już to rozdane są już tu zanotowane.

Mniemają tu, iż z przyczyny wylewów tego-rocznych wywołujących wielostronnie pomoc skarbu, wykonanie różnych planów ad felciora odłożonem zostanie.

— Nowa żydoska sekta bardzo mało znajduje zwolenników pomiędzy najświatlejszymi i najwykształceniejszymi członkami tego narodu. Nieupatrują oni, i to słusznie, w modyfikacji, przy której główną to gra rolę, iż niektóre osoby starają się, zajmować szumem retorycznym i paradować po gazetach, żadnego zbawienna, które może być tylko wypływem prawdziwej reformy, spoczywającej na potężnym łuku, złożonym z dwóch filarów: »Filo-zofia i Religia.«

Z Berlina, dnia 15. Kwietnia.

(Gaz. kołńska.) Dr. Mügge policyjnie badany został, ażali pisał artykuł do »Kuryera Lipskiego,« który ministrowi spraw wewnętrznych bardzo się nie podobał. Dr. Mügge z czystym sumieniem odmówną mógł dać odpowiedź, ponieważ nawet o tém nie wiedział, że taka gazeta w Lipsku wychodzi. Policyjne badanie dla tego wszelako nakazano, ponieważ redakcyja na zapytanie, czy Pan Mügge autorem rzeczowego artykułu, odpowiedziała, że on nie z pióra Pana Mügge, lecz z pióra Pana Arendt wypłynął, Pan Arendt zaś przypadkowo w tym samym domu mieszka, w którym Pan Mügge. Stąd więc podejrzenie naturalnie! bardzo sprawiedliwe i stąd to owo śledztwo.

(Gaz. kol.) Memoryał Hrabiego Arnima, zawierający motywowaną odpowiedź na zażalenie Sejmu Reńskiego u N. Króla względem ograni-



czenia ogłaszania czynności Sejmowych, stał się tu, zwłaszcza dla swego nieco uderzającego końca przedmiotem rozmów publiczności. Bysła dyalektika, którą Pan minister naprzeciw odzywającej się w sali Stanów wolnej mowie i ogłaszającym wszystko organom (gazetom) rozwinąć raczył, podaje, zdaniem niektórych osób, jeszcze tę ważną skazówkę, że gazeciarsstwo w ogóle najwyższą niełaskę na siebie ściągnęło. Wszakże, przekonani jesteśmy, że Pan minister intencji takowej nie miał. Epigrammatycznie brzmiące zdanie memoriału ministeryalnego: »mowa nie będzie dla tego wolniejszą, choć ją na jutro w gazetach czytać będą« na pierwsze spojrzenie zaiste gazety za bardzo niedostateczne organy poczytywać się zdaje; jeżeli bowiem gazety istotnie tém są, czém być mogą i być powinny, t. j. urzeczywistnieniem wolności mowy dla samowiedzy narodu, to zapewne mowa wolna przez gazety jeszcze wolniejszą stać się może, kiedy przez to oprócz wolności, którą sama w sobie zawiera, jeszcze dla samowiedzy ludu wolną się staje. Ale na to Pan minister wcale zważać się nie zdaje, sądzi, że gazety wolnego słowa wolniejszym nie uczynią, ponieważ gazety same nie stanęły jeszcze na tym szczycie życia narodowego, na którym stanąć muszą, aby tém być, czém być powinny. Pod względem pogłosek o konstytucyi, niby to dla Pruss przeznaczonęj, następujące słowa ministra wielkie mają znaczenie: »Mowa stanów przedewszystkiem dla ucha Króla przeznaczona; nie pochwała czytelników gazet nadaje mowom Stanów znaczenie i wagę, lecz wyrozumiałość, doświadczenie, niezawisłość w ich radzie, dobre przychyny ich prośb i otwarte dla nich zawsze ucho ich Króla i Pana.« Pan minister w tém treściwem wysłowieniu stanowczo wytknął, jakie wyobrażenie o Stanach mieć powinniśmy, co w chwili obecnej, kiedy podług zdania pewnych autorów broszur, stany prowincyalne tylko są podstawą do budowy przyszłych Stanów państwa, na wszelką zasługuje uwagę. Podług słów JW. Hrabiego istota stanów prowincyalnych okazuje się nam jako ciało biurokratyczne, albo za wielkie albo za małe, aby organicznego związku z narodem potrzebować. Za wielkiem jest to ciało istotnie, jeżeli udział narodu sam, li tylko jako »pochwała czytelników gazet« się manifestuje. Wszakże »czytelnik gazety« nie jest jeszcze sam przez się tak lichą i podłą figurą. Rozumny czytelnik gazety może jeszcze być rozumnym mężem narodu a nawet narodem samym. Czytel-

nik gazety nie jest jeszcze tak złym człowiekiem jak sam gazeciarz, który zaiste nie raz staje się powodem nienkontentowania wyższego.

## Wiadomości zagraniczne.

### P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 22. Kwietnia.

Na przedstawienie JO. Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego, Najjaśniejszy Pan postanowił raczył, iż Senator, Radzca Tajny Storożenko, pełnić będzie obowiązki Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Bzdowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa, z prawem zasiadania w Radzie Administracyjnęj tegoż Królestwa.

### F r a n c y a.

Z Paryża, d. 18. Kwietnia.

Xiążę Nemours udał się do Króla na zamek Eu. Xiążę Montpensier d. 14. m. b. stanął w Marsylii. Słychać, że Król w Wrześniu podróż do zamku Henryka IV. w Pau przedsięwzemie, aby tam przyjmować odwiedziny Królowej Izabelli.

Revue de Paris donosi, jak powiada, z pewnego źródła o nadejściu do Paryża wiadomości o potyczce stoczonej na rzece La Plata. Prezydent Rosas do tego stopnia zuchwałosej swoje posunąć miał, że pomimo protestacyi mocarstw Europejskich ostatnią przez siebie dekretem blokadę w wykonanie wprowadzić chciał, przeto dywizya Contre-admirała Laine flotyllę jego dzielnie odeprzeć miała.

Instytut kass oszczędności nieprzewidzianego przy jego założeniu nabrał znaczenia; mieści on w swém łonie zarodek usamowolnienia klas robotniczych na drodze pokoju, postępu, wzniesienia tychże klas bez wszelkich wywrotów. Pierwsi założyciele mieli tylko na celu zaprowadzenie i utrzymywanie kassy pomocniczej dla i przez samych robotników, którzyby z niej pobierać mogli wsparcie w przypadku choroby lub w podeszłym wieku. Kassy te wzmogły się w ostatnich czasach do tego stopnia, iż funduszem oszczędzeń podnoszą czeladnika na majstra i los mu zapewniają. Tym sposobem kassy oszczędności przeprowadzają teraz ludzi z stanu proletarjuszów (ludzie ubodzy, którzy w Rzymie żadnych nieplacili podatków, a we Francji dla niezamożności nie mają kreski przy wyborach), do stanu klas średnich. One to w wspólnym interesie pokoju i stałego porządku rzeczy jednoczą klasy robotników z klasami bogaczy. W kassach oszczędności tkwi dziś więcej zarodek prawdziwego postępu, aniżeli we wszystkich



tak szumnie ogłaszanych i przechwalanych teorjach modnych reformatorów świata, którym się tak chce jeść, jak im się robić niechce, a którzyby przy zręcznej sposobności radzi w odmęcie ryby łowili. Żadnemu narodowi jak francuzkiemu nienależy tyle nad pielęgowaniem kwitnącego stanu tego instytutu; albowiem każdy krok naprzód w postępie jego zwęży o tyle obszar rewolucji i niszczących dążeń.

Z dnia 19. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem król w towarzystwie księcia Nemours powrócił tu z zamku Eu. Książę Aumale obecnie w dobrach swoich, Chateaubriant, przebywa. Wręczono mu prawo obywatelstwo tego miasta, za co młody książę uprzejmie dziękował. Rodzice księżny Aumale, księstwo Salerno, oczekiwani tu w Paryżu; słychać, że hr. Trapani stryjowi swemu w podróży towarzyszyć będzie i że podróż ta w styczności z pytaniem dotyczącem zaślubienia królowej hiszpańskiej. Książę Montpensier dnia 16. m. b. w Marsylii na pokładzie fregaty »Asmodée« do Algieru pućić się chciał.

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Kwietnia.

W Cossington pod Leicester onegdaj w nocy gwałtowne popelniono łupiestwo na plebanie tamiecznym, o którym wiadano, że dzień przedtém znaczne summy uzbierał. Czterech zakapturzonych rabusiów doświadczwszy nadaremnie wylamania drzwi, weszło na drabinie oknem na drugie piętro, związali księdza i jego lokaja i zabrali 850 funt. w gotowiznie, oraz wiele innych kosztowności wartujących około 350 funt. str.; znacznej summy i nader kosztownego zegarka nie dostrzegli, chociaż wszystkie szafy przeszukali. Złoczyńców dotychczas nie wysłędzono. —

Podkładania ognia przed kilku tygodniami nieco ustały, ale teraz znowu z dwóch brabstw o czterech równocześnie prawie zdarzonych podkładaniach ognia donoszą, w skutek których kilku dzierżawców znaczne poniosło szkody.

Brighton - Gazette donosi, że się Królowa stanowczo przeciw Polce oświadczyła i rozkaz wydała, żeby jej w obecności N. Pani i dworu nie tańczono.

Z pod Borisskane w Hrabstwie Tipperary donoszą znowu o zamachu zabójczym, dokonanym na lekarzu, który z żoną swoją wieczorem do domu jechał. W drodze przytrzymało go czterech rozbójników, którzy wyciągnąwszy go z pojazdu, zbitego prawie na śmierć w rów wrzucili. Żona też źle traktowana uszła, ponieważ konie się rozbiegły i sprowadziła nie-

zwłocznie pomoc z najbliższej wsi. Lekarz w wielkiem niebezpieczeństwie życia; ponieważ go nie złupiono, sądzą więc, że polityczne zasady — jest on bowiem gorliwym Repealerem — były pobutką tak szkaradnego czynu. —

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 10. Kwietnia.

Aż dotychczas słychać jeszcze zawsze, że królowa Chrystyna odrzucić zamyśla roczną pensyą 150,000 piastrow, którą jej kongres w dowód wdzięczności narodowej ofiarował, a która przez senat bez wątpienia potwierdzoną zostanie, jako podarek obrażający jej uczucie. Zapewnie czeka tylko postanowienia senatu. Zarzucają wreszcie większości deputowanych, że na przedwczorajsem posiedzeniu, niezważając na przepisy regulaminu, bez roztrząśnienia pojedynczych wydatków, dotacyą domu królewskiego ogółem i od razu uchwaliła, oczywiście dla tego, aby uniknąć niektórych objaśnień i rozpraw, do których mógłby być dać powód szczególny ów dokument podpisany przez rządzącą królowę dnia 11. Października i przeczytany na posiedzeniu kongressu.

Wczoraj rozpoczął kongres spory o budżet ministra spraw zagranicznych. Musiało naturalnie zadziwić, że ci sami deputowani, którzy dzień przed tem opierali się roztrząsaniu pojedynczych wydatków przy dotacyi domu królewskiego, teraz nalegali na dyskusyą przy najmniejszej sumie. Zacięcie kłócono się o to, czy można dać rządowi pozwolenie założenia generalnego konsulatu w Sincapor z pensyą 5500 piastrow. Pan Martinez de la Rosa żądał tego upoważnienia, odwołując się na to, że ów konsulat miał być niejako pośredniczącym między Filipinami i Hiszpanią, dla czego teraz trzy parostatki w Manili uzbroid mają. Większością tylko głosów 6 przyjął wreszcie kongres założenie tego konsulatu. Pan Martinez de la Rossa oświadczył także, iż pośle osobnego urzędnika na wyspy Annobon i Fernando Po, skoro tylko przybędą jakiegokolwiek wiadomości tyczące się tych ważnych posiadłości. Do Sierra Leone uda się dwóch urzędników wraz z konsulem, aby występować jako sędziowie polubowni w sprawach zachodzących o handel niewolnikami. Smutne położenie Hiszpanów osiadłych w Monte Video i Buenos Ayres spowodowało rząd do uzbrojenia fregaty »Perla« i brygu, które za kilka dni z Ferrol wypłyną i zaniósą do Rio la Plata pełnomocnika, któryby miał opiekę nad poddanymi hiszpańskimi. Traktat z Chili już podobno zawarty, chociaż niejest jeszcze potwierdzony, trze-



ba zatem będzie do tego państwa posłać dyplomatycznego agenta. Zapowiedział także pan Martinez de la Rosa, iż przed kilku dniami podpisano także traktat z rzecząpospolitą Wenezuela. Komissya budżetowa wniosła o zniesienie wszystkich generalnych konsulatów i o oddanie ich spraw odpowiednim poselstwom.

### N i e m c y.

Z Stuttgardu, dn. 17. Kwietnia.

Wypadki parlamentarskie szybko tu po sobie następują; opozycja powtórnie znaczne odniosła zwycięstwo, albowiem dzisiaj po raz pierwszy od wprowadzenia naszych ustaw uchwalono, aby debaty względem budżetu ministerstwa spraw zgranicznych publicznie się odbywały. — Wpływ jawności obrad pokazał się przy tej sposobności w sposób dość ciekawy. Gdy się posiedzenie rozpoczęło, zażądał minister spraw zagranicznych, hrabia Beldingen, aby na tajnem posiedzeniu postanowiono, żeby obrada tajemną była. Takowy wniosek potrzebuje, stosownie do regulaminu izby, poparcia trzech głosów. Głosy te długo znaleźć się niechciały, dali je nakoniec, wyższy radca trybunałski, radca stanu i praelat. Z napchanych galeryi ludzie wyjść musieli, wpuszczono ich znów po godzinie narady; opozycja wymogła publiczną obradę, lecz ile wiadomo, tylko większością 10 głosów; na tajnem bowiem posiedzeniu liczba przeciwników publiczności obrad znacznie przybrała. Opozycja żądała zniesienia trzech miejsc poselskich, w Petersburgu, Paryżu i Londynie i mianowania na te miejsca pełnomocników. (Chargé d'affaires). Po zaciętej walce wniosek ten nieznaczną większością odrzucony został. Druga poprawka wniesiona przez opozycję, aby zmniejszyć wydatki na ambassady otrzymała 40 głosów — paria. Prezydent izby, kanclerz v. Wächter rozstrzygnął natychmiast za życzeniem rządu. Wzburzenie był obardzo wielkie; jutro odbędzie się dalszy ciąg narady. Choćby wszystkie wymagania rządu przyjęto, zawsze jednak uzyskanie publiczności tych obrad i odrzucenie tajnych funduszków dwie kwestye zasadnicze opozycji wirtemberskiej, które ten sejm przed wszystkimi innymi odznaczają.

### S z w a j c a r y a.

Zürich, d. 16. Kwietnia. — Na sejmie związkowym przeczytano dzisiaj pismo związkowych komisarzy z dnia 15. t. m. Donoszą oni z Lucernu, dokąd się dnia 13. udali byli, iż uchwałę sejmową tyczącą się amnestyi lucernskiej u rządu lucernskiego wszelkimi siłami

popierali i że przekonali się z doniesień rządów owych kantonów, z których wolne kompanie wyruszyły, iż podobnych wypraw obawiać się już nie trzeba, jako też że zbiegów z nad granicy lucernskiej oddalono. Siedemdziesięciu dwóch niepełnoletnich, którzy w wyprawie wolnych kompanii mieli udział wypuszczono niedawno temu z Lucerny i wydano na granicy wojsku związkowemu, aby ich przynależnym kantonom wróciło. Wkrótce nastąpić ma drugi transport tego amnestiowanego oddziału, składający się z około 120 ludzi. Równocześnie mają także wypuścić tych jeńców, którzy w wyprawie samej żadnego nie mieli udziału, których tylko przy tej sposobności schwytano.

### W ł o c h y.

Z Rzymu, d. 12. Kwietnia.

Wczoraj przed południem udał się Hr. Rossi, Par Francyi, w wspaniałym pochodzie do Watykanu, gdzie go Ojciec św. na uroczystem posłuchaniu przyjmował i z rąk jego przyjął listy, zawierzitelniujące go jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnego Ministra Francyi przy katedrze Apostolskiej podczas niebytności ambasadora. Ojciec św. przyjmował go z wrodzoną sobie łaskowością. Zdanie kościoła pod względem książki podręcznej Pana Dupin zgadza się zupełnie z zdaniem X. Arcybiskupa Lugduńskiego i innych biskupów francuskich; dzieło to inkwizycja potępiła i w indexie umieściła.

### T u r c y a.

List prywatny z Alexandryi z dnia 26. Marca w Semaphore de Marseille donosi: Damiette było widownią okropnej sceny. Ktoś jakiś mając sprzeczkę z Arabem bluźnił Machometowi; natychmiast schwytano go, zbito okropnie i wśród złorzeczeń do gubernatora miasta zaprowadzono, który mu 1500 razów pod podeszwy wyliczyć kazał. Ale ta okropna kara nie zaspokoila rozjątrzonego motłochu; zażądał wydania go i uzyskał to też. Natychmiast posadzono nieszczęśliwego na ośła z twarzą ku ogonowi zwierzęcia obróconą i tak go po całym mieście oprowadzano. Podczas tej haniebną promenady i ciągłego rzucań kamieniami i błotem, ciało konsularne do gubernatora się udało, aby przeciw takowemu gwałtom protestować. Po wielu, nalegających prośbach gubernator dał się nareszcie ulagodzić i rozkazał konającego już Koście wydać konsułowi francuzkiemu; motłoch potłukł okna w budynku konsularnym i można się było obawiać, że dom cały złupi i zburzy.



## Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 18. Marca.

Przylączenie Texas zaczyna budzić w opinii publicznej obawę o skutki, jakie z niego nastąpić mogą, a dzienniki przyznają, że wojna nagła bez poprzedniego jej wypowiedzenia miałaby najgorsze skutki dla interesu obywateli Stanów Zjednoczonych, albowiem pierwszym skutkiem wojny podobnej byłoby zabranie wszystkiego uienia pod ręką Meksykanów znajdującego się. Jednakże jakkolwiek wszyscy wierzą pogróżkom Generała Altamonte, nie jednakże nie czynią by ich uniknąć. Bardzo dobrze napisany list pana Caleba Cushing, który miał także udział w układaniu traktatu z Chinami, dowodzi, że wielka różnica zachodzi między odjazdem Generała Altamonte a wypowiedzeniem wojny. Meksykański poseł może jedynie przerwać stosunki dyplomatyczne; ale nie ma prawa ani wojny wypowiedzieć ani jej prowadzić. Oprócz tego przyznać należy, że jakkolwiek siły Meksyku o wiele są niższymi od sił Stanów Zjednoczonych, oba te mocarstwa równie niedostateczne siły zaczepne posiadają. Przedewszystkiem nie można myśleć nawet o wdarciu się amerykańskich armji na grunt meksykański, bo Stany Zjednoczone nie posiadają żadnych armji, a 7—800 mil marszu do Rio-Grande wcaleby nie przypadło do smaku milicjom. Wprawdzie mają Amerykanie flotę, która jakkolwiek nie bardzo liczna, dość jednakże dział posiada, by po raz drugi zburchać wały raz już przez Franenzów rozwalone. Ale bombardowanie, jak to każdemu wiadomo, nie stanowi zwycięstwa.

## Rozmaite wiadomości.

— Wiadomość w przeszłej tutejszej gazecie (str. 762. z Gdańska) sprostować należy w ten sposób, iż Dowiat i Rudolph, o których tam mowa jako o zwolennikach Czerskiego, byli alumnami w seminarjum w Pelplinie (niegdys klasztor Cystersów), gdy Regensowi tegoż przejście do Czerskiego oświadczyli.

W Berlińskim *intelligencblacie* pełno doniesień o tak nazwanych panienkach do wszystkiego. Panie chcące je urządzać do posług, udają się do nich i muszą zachować pewien ton słodczy, ażeby się tym paniom nienarazić. Jeżeli, — mówi Sztafeta — wciąż tak pójdzie z cywilizacją, to trzeba będzie czeremcha końmi jeździć po panienki do wszystkiego i trzymać im pokojówki do usług.

(Z Gazety Lwowskiej.)

Wszechnica lwowska, w krótkim przeciągu czasu, przez nieublaganą śmierć, drugą już ponosi stratę. tém boleśniejszą, że tym razem oplakuje męża, wiekiem wprawdzie podeszłego, lecz siłami i chęciami jeszcze czynnego. Dnia 11. b. m. umarł Mikołaj Napadewicz Więkowski, Senior wydziału prawa, profesor prawa przyrodzonego, jakoteż prawa narodów i karzącego. Urodzony w roku 1778. w Uwisle w obwodzie tarnopolskim, odebrał nauki początkowe w Zbarażu, a wyższe w Lwowie. W r. 1807. został doktorem praw przy wszechnicy krakowskiej. Ledwie przebył początkowe praktyczne przygotowania przy c. k. fiskalnym urzędzie, poświęcił się zupełnie usług publicznej. Już w r. 1809. zastępował miejsce profesora filozofii; niezmordowany w pracy umysłowej został w roku 1810. adwokatem przy tutejszych c. k. Sądach szlacheckich, któryto urząd z zaszczytną sumiennością przez lat 18 piastował. Gdy później po powrotnym zastępstwie katedry filozofii w roku 1813., został w r. 1814. przy Lyceum Lwowskiem, a potem w r. 1817. przy nowo-ustanowionej wszechnicy Lwowskiej po otrzymaniu stopnia doktora filozofii, rzeczywistym profesorem tejże katedry, zaś w r. 1825. profesorem prawa przyrodzonego, prawa narodów i karnego. Jegoto trzeba było nieprzelamanej działalności, niepospolitej łatwości w pracy umysłowej, aby tylu razem obowiązkom wydołać; do roku bowiem 1826., prócz katedry prawa i zajęć adwokata, zastępował miejsce profesora filozofii, opróżnione przez Jego posunięcie do Wydziału prawa. W roku 1828. chcąc się zupełnie oddać wykładaniu nauki tak ważnej, jaką jest prawo przyrodzone, poświęcił prywatną korzyść, aby tylko ogółowi stać się użyteczniejszym, i na własne żądanie został uwolniony od posady adwokata. — Miasto Lwów wywdzięczając Jego zasługi publiczne, nadało Mu obywatelstwo swoje w r. 1823., a Najjaśniejszy Celarz Franciszek raczył w nagrodę tyło-letnich prac wynieść Go w r. 1834. do stanu szlacheckiego Państw Austriackich. — Trzykroć obierany dziekanem wydziału filozofii przy wszechnicy Lwowskiej był w r. 1829. rektorem tejże wszechnicy, która w nim traci jednego z swoich najdawniejszych i najzdatniejszych profesorów. Jakoż jeden jest tylko głos powszechny w tym względzie między tylu pokoleniami naszej prowincyi, w których pamięci tkwią jeszcze nauki Jego, pełne jasnej prawdy i głębokiej uczono-



ści, ubarwione gładkiem i dobitnem wysłowieniem. Dając zatem ten pobieżny rys życia publicznego Męża tyle zasłużonego około wychowania publicznego, któremu przez lat przeszło trzydzieści przewodniczył, spełniamy tylko najprzyjemniejszy obowiązek, jakim jest oddanie hołdu prawdziwej zasłudze. I tego jeszcze pominąć nie możemy, że przy pogrzebie na dniu 14. b. m. odbytym, uczniowie Wszechnicy, oddając ostatnią posługę zmarłemu Nauczycielowi, nieśli zwłoki Jego na swych ramionach naprzód z pomieszkania do cerkwi staroprogigijalnej, a po odbytem nabożeństwie, aż do rogatki Grodeckiej, zkąd je do Więckowic, dobr zmarłego, odwieziono.

**Stoletnia rocznica urodzenia Szylera.** Lubo do niej jeszcze pełna 16 lat brakuje, — gdyż sławny ten poeta urodził się w roku 1759. — widziała się przecież dyrekcja teatru hamburskiego spowodowana do obchodzenia przed niedawnym czasem tejże rocznicy, a cały literacki świat Hamburga przyjął w najlepszej wierze oświadczenie dyrekcji, która, jak się rozumie, hojną zład korzyść odniosła. Tenże sam „Nowy dziennik hamburski“ z którego wiadomość tę wyjmujemy, wyraża się o grze hamburskich artystów dramatycznych w sposób następujący: Niegdyś były dramat a opera dwie zupełnie różne od siebie rzeczy. Teraz to dwoje, jest to samo i jedno, teraz i bohaterowie dramatu i śpiewacy opery — daj im Boże zdrowia — krzyczą co im sił stanie, a kto najbardziej płuć i gardło rozpiera, zostaje huczno wzajem oklaskany, chwalonym a wkońcu w znak apoteozy, przywołanym i uwiecznionym. I czegoż więc trzeba aby najzdolniejszych nawet artystów na nieznośnych krzykaczy przerobić, zwłaszcza, że pochwały publiczności były i będą zawsze głównym celem aktorów. Nieustannie klaskająca i przywołująca publiczność okazuje, iż jej sąd jest bardzo ograniczony, że niema prawa domagać się czegoś lepszego; a tak się dzieje, że nie tylko w Hamburgu, lecz i gdzieindziej, publiczność w swoich wymaganiach coraz skromniejszą się staje, i zamiast umniczej, estetycznej, na rozum danej prawdy, czcym wrzaskiem zadowalać się umie; zład też tak wielu scenicznych mamy Herkulesów, którzy, gdy im gardła nie stanie, zbyt prędko równie w oczach publiczności jak i w gaży antreprenerskiej maleją!

Z Rozm. Lucow.

W środę dn. 30. Kwietnia i w niedzielę dn. 4. Maja b. r. będę miał honor w przejeździe do Paryża, w teatrze miejsko-poznańskim dać przedstawienia

### na Harmonice słomiano-drewnianej i szklanej.

Pochlebając sobie, iż i tu powołaniu wszędzie mi oddanemu, mego poprzednika Guzikowa (który jednak harmoniki szklanej nie dotykał) w każdym razie wyrównam, jeżeli nie pokonam, a tём samém zadowolnię; śmię zatem o łaskawe liczne zgromadzenie prosić.

A. Spielmann z Warszawy.

### OBWIESZCZENIE.

W r. 1845. postanowiliśmy początek ferjów sądowych na dzień 23. Lipca, a koniec tychże na dzień 2. Września r. b.

W czasie tych ferjów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swęj żadnej zwłoki nie cierpią i prawem jako wymagające pośpiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobrej woli.

Na przedmioty zatem tego rodzaju, podania i prosby, do Sądów zanosić się mające, ograniczać należy; inne albowiem w czasie ferjów tylko wtenczas załatwionemi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy ferjalne oznaczonymi zostaną, i gdy zachodzące w przewłocę niebezpieczeństwo należyte wykazaniem zostanie. Poznań, dnia 19. Marca 1845.

Król. Sąd Nad-Ziemiański.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ur. Alexander Żurawek dzierżawca, który na ostatku się bawił w Iwnie powiecie Szubińskim i od roku 1799. żadnej wiadomości o sobie nie dał, pożywa się niniejszemu, lub też pozostali po nim successorowie i spadkobiercy niewiadomi, aby się w terminie na

dzień 22. Września 1845. r.

zrana o godzinie 11tej przed Ur. Schadenberg Radcą Sądu Ziemsko-miejskiego w lokalu naszym służbowym osobiście lub na piśmie zgłosili i oczekiwali dalszych zleceń; w razie bowiem przeciwnym Ur. Alexander Żurawek zostanie uznany za umarłego i rozporządzenie nad pozostawionym przez niego majątkiem podług istniejących praw nastąpi.

Bydgoszcz, dnia 5. Listopada 1844.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wyd. II.

### OBWIESZCZENIE.

Należące do twierdzy użytkowanie z trawy na łąkach i pochyłościach ma w pojedynczych drobnych częściach, jak dawniejszymi laty, publicznie na miejscu najwięcej ofiarującym być wydzierżawione; także rozmaite stare sprzęty i materjały za gotową zaraz zapłatą mają być sprzedane, w którymto celu termin na

wtorek dnia 6. Maja r. b.

wyznaczony został.

Chęć dzierżawienia i kupienia mający zapraszają się z tą uwagą: że miejsce zebrania się będzie rano o godzinie siódmej na dziedzińcu



twierdzy i spis wypuścić się mających łąk, jako też warunki dzierżawy i sprzedaży, które to ostatnie także jeszcze w terminie przeczytane będą, od dzisiejszego dnia poczynając, wyłożone są do przejrzania dla interessentów w biurze podpisanej Dyrekcji.

Poznań, dnia 25. Kwietnia 1845.  
Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

### OBWIESZCZENIE.

Nowe berlińskie towarzystwo zabezpieczenia od szkód gradobicia ma zaszczyt przy zaczęciu okresu assekuracyjnego zwrócić uwagę trudniącej się gospodarstwem publiczności, iż za stałą premją, co do której niemoże mieć miejsca żadna opłata dodatkowa, przyjmuje zabezpieczenie plodów ziemnych od szkód gradobicia i stratę przez gradobicie assekurowanemu zrzadzoną, zaraz po nastąpieniu onężje ustanowieniu bonifikuje.

Fundusz, którym towarzystwo w tym roku daje rękojmię za podjęte przez siebie obowiązki, składa się z całkowitego kapitału zakładowego 500,000 Tal., do którego należą jeszcze premje mające być ściągniętymi.

Jednocześnie donosimy niniejszem najuniżej, iż na odbytém d. 11. Grudnia r. z. Walném Zebraniu panów Akcjonariuszów naszego instytutu uchwalono, ażeby wszystkie w taryfie z r. 1844. zawarte pozycje premialne z  $1\frac{1}{4}$  i  $1\frac{1}{2}$  % za zboże z wyłączeniem Erzgebirgskiego powiatu Królestwa Saskiego na rok bież. o  $\frac{1}{4}$  % zniżyć.

Uchwalono dalej, zmienić Dodatek do §. 29. Statutów w ten sposób, iż w przyszłości deklaracje assekuracyjne dwa dni, zamiast jak dotąd trzy razy 24. godzin po udowodnioném odejściu pocztą tu dotąd, jako *police* mocy nabierać mają.

O uchwaloném zniżeniu składki na kosztą co do kłesł przeszło 1000 Tal. będzie interessentom w naszym główném biurze, jakoteż u dotyczących agentów bliższa wiadomość udzieloną.

W obwodzie regencji Poznańskiej u następujących agentów dowiedzieć się można o wysokości premji i dostać potrzebnych formularzy tudzież statutów:

w Poznaniu . . . u Panów Braci Auerbachów,  
„ Buku . . . u Pana Sekretarza pow. Callier,  
„ Wschowie . . . „ Sekretarza pow. Alberti,  
„ Kempnie . . . „ L. Pulvermann,  
„ Międzyrzeczu . . . Radzcy Ziemiańskiego Żychlińskiego,  
„ Pleszewie w biurze Radzco-Ziemiańskim,  
„ Rawiczu . . . u Pana Sekretarza pow. Kreidel,  
„ Rogoźnie . . . „ Kassyera miejskiego Drewitz,  
„ Środzie . . . „ Sekretarza pow. Dymińskiego,  
„ Ostrzeszowie . . . „ Burmistrza Brodstein, i przez Pana Porucznika Ohle w Zgorzelcu,  
„ Lesznie u Pana aptekarza Plate.

Berlin w Kwietniu 1845.

Dyrekcja nowego berlińskiego towarzystwa zabezpieczenia od szkód gradobicia.

Na walne zebranie towarzystwa okolicy Szamotulskiej, dnia 15. Maja r. b. odbyć się mające, Szanownych członków zaprasza i razem zapłacenie składek zaległych najpóźniej do rzeczzonego terminu uprzejmie przypomina

Dyrekcya.

### Wydzierzawienie dóbr.

Dobra szlacheckie Otusz i Niepruszewo w powiecie Bukoskim w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem położone, graniczące z sobą, mają być od Sw. Jana r. b. do tegoż dnia 1851. roku razem lub z osobna wydzierzawione. Dobra te mają, prócz boru, który nie będzie wydzierzawionym, około 4000 mórg uprawnej roli, włącznie z 5—600 mórg łąk i dostatecznych pastwisk. — Połowa roli jest zdadną pod pszenicę; inwentarz i budowlę są w dostatecznej liczbie. — Dobra wspomniane odległe są od Poznania 3 mile, od szosei Berlińskiej  $1\frac{1}{2}$  mili, a od Warty 2 mile.

Warunki dzierżawy przejrzeć można w biurze mojem, a wydzierzawiający znajdować się będzie w Poznaniu od 14. do 20. Maja w celu zawarcia kontraktu dzierżawy.

Poznań, dnia 14. Kwietnia 1845.

Moritz, Kommissarz sprawiedliwości.

Ekonom opatrzonej dobrami zaświadczeniami znaleźć może od S. Jana r. b. posadę. Bliższą wiadomość udziela handel Pana J. G. Treppmacher w Poznaniu w rynku pod Nr. 54.

**Owies** bardzo piękny do siewu, tak nazwany Egipski, którego wielkość ziarna i waga przewyższa o jeden raz jeszcze zwyczajny, jest w Dominium Zajezerza pod Wrześnią do sprzedania, niemniej i konopie do siewu.

Niżej podpisany poleca swoje roboty szklarskie przy nowo stawianych budynkach, zniżając znacznie ceny, to jest za kwadratową stopę szkła białego na szyby przy dobrej robocie po 3 i  $3\frac{1}{2}$  sgr. według gatunku szkła. Przytém nadmieniam, że na wypłatę gotów czekać aż do zupełnego wykonczenia budowy, a nawet i potem jeszcze przystaje na cząstkowe wypłaty.

Poznań dnia 25. Kwietnia 1845.

T. Bischoff jun.

przy Szerokiej ulicy pod Nr. 13.

Sprostowanie. W Nrze 96. tej Gazety str. 768. w pierwszym wierszu drugiego doniesienia P. J. Ephraim, zamiast Najleszy tłusty Limb. sér, czytać należy: Najlepszy i t. d.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 25. Kwietnia 1845. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.		Tal. sgr. fen.	
Pszonicy szefel . . . . .	1	7	6	1 14
Zyta . dt. . . . .	1	1	—	1 3
Jęczmienia dt. . . . .	—	21	—	— 22
Owsa . dt. . . . .	—	20	—	— 21
Tatarki . dt. . . . .	1	5	—	1 7 6
Grochu . dt. . . . .	1	5	—	1 7 6
Ziemiaków dt. . . . .	—	10	—	— 11
Siana cetnar . . . . .	—	25	—	— 26
Słomy kopa . . . . .	7	—	—	7 5
Masła garniec . . . . .	1	15	—	1 22 6

Dodatek 32., zawierający działania sejmowe.